

**P.Daszkiewicz, R.Tarkowski, M. de  
Jean-Christophe**

---

**Konstanty Jelski (1837-1896) i jego  
działalność w zakresie nauk  
przyrodniczych : dokumenty z  
archiwum K. Jelskiego (...)**

---

Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności 10, 225-235

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Piotr DASZKIEWICZ, Radosław TARKOWSKI,  
Massary de JEAN-CHRISTOPHE

## KONSTANTY JELSKI (1837–1896) I JEGO DZIAŁALNOŚĆ W ZAKRESIE NAUK PRZYRODNICZYCH DOKUMENTY Z ARCHIWUM K. JELSKIEGO – UNIKALNE MATERIAŁY DLA HISTORII NAUK PRZYRODNICZYCH FRANCUSKIEJ GUJANY

Przeszło sto lat upłynęło od wydania przez księdza Józefa Sowińskiego, w 1898 roku, wspomnień Konstantego Jelskiego z Gujany Francuskiej i Peru [Jelski 1898]. Nazwisko tego uczonego, przyrodnika i podróżnika pozostaje nieznane nawet wśród specjalistów zajmujących się przyrodą Gujany lub historią naukowej eksploracji tej zamorskiej części Francji. Autorzy, cytujący Jelskiego, zazwyczaj ograniczają się jedynie do nielicznych, dostępnych informacji o pobycie tego przyrodnika w Peru i jego znaczącym wkładzie w powstanie *Ornithologie du Pérou* [Veuilleumier 2003], jednej z najważniejszych dziewiętnastowiecznych monografii fauny neotropikalnej. Przypominają także, że Jelski był dla Władysława Taczanowskiego (1819–1890) jednym z najważniejszych źródeł okazów zwierząt oraz informacji na temat fauny południowoamerykańskiej, a także że odegrał on znaczącą rolę dla utworzenia europejskich zoologicznych kolekcji neotropikalnych i poznania przyrody tego kontynentu. Należy podkreślić, że Konstanty Jelski wysłał do Warszawy m.in. okazy 480 gatunków ptaków, w tym 200 nowych dla Gujany i 60 nowych dla nauki [Wąsowska, Wiszniewska-Ślepińska 1996]. W drugiej połowie dziewiętnastego wieku liczni przyrodnicy pracowali nad opisem okazów przysłanych przez Jelskiego do Europy (m.in. K. Peters z Berlina, T. Oldfield, W. Taczanowski, P. Sclater, J. Cabanis, A. Günther, F. Steindachner, W. Lubomirski, A. Wrzesniowski, C. Oberthür, S. Solksi, I. Bolivar, A. Raimondi), wiele nazw gatunkowych i rodzajowych zadedykowali oni polskiemu przyrodnikowi (np. *Jelskia*, *Mustella jelskii*, *Thalurania jelskii*, *Plociopterus jelskii*, *Telmatobius jelskii*, *Macrobrachium jelskii*, *Papilio warzsewiczii jelskii*,

*Upucerthia jelskii*, *Polystira jelskii*, *Chaetostomus jelskii*, *Dyscolus jelski*). O ile jednak nazwisko Konstantego Jelskiego nadal jest obecne w nomenklaturze zoologicznej, o tyle jego biografia oraz wspomnienia z Gujany pozostają nieznanne.

Autorzy wspólnie z Jean-Christophe de Massary postanowili uzupełnić tę lukę, tłumacząc część dotyczącą Gujany Francuskiej książki Jelskiego: *Popularno-przyrodnicze opowiadania z pobytu w Gujanie francuskiej i po części w Peru (1865–1871)* na język francuski oraz opatrując tłumaczenie komentarzem naukowym, indeksem nazw geograficznych, osób oraz taksonomicznych [Jelski 2007].

Konstanty Roman Jelski (1837–1896) urodził się w miejscowości Lada. W 1853 roku, ukończył liceum w Mińsku i podjął studia medyczne w Moskwie, które przerwał, by przenieść się do Kijowa, gdzie w 1856 roku rozpoczął studia nauk przyrodniczych [Kožuchowski 1961]. Ukończył je w 1860 roku, uzyskując stopień „kandydata nauk”. Dwa lata później na podstawie pracy malakologicznej pt: *Anatomiceskoe izsledowanija Lithoglyphus naticoides Fer.* [por. Kożuchowski 1961] uzyskał magisterium. W trakcie studiów, opiekował się kolekcjami gabinetu zoologicznego Uniwersytetu Kijowskiego. W 1858 roku, towarzyszy Karolowi Kesslerowi, jednemu z najwybitniejszych zoologów rosyjskiego imperium, w wyprawie naukowej na Krym. W drugiej połowie dziewiętnastego wieku Uniwersytet Kijowski był ważnym ośrodkiem badań przyrodniczych: prowadzono badania terenowe, wzbogacano zbiory, wydawano liczne monografie zoologiczne. Kijów był także bardzo ważnym ośrodkiem polskiej nauki. To właśnie tam trafiły bogate zbiory przyrodnicze Uniwersytetu Wileńskiego i Liceum Krzemienieckiego. Środowisko studentów Polaków było bardzo liczne i aktywne [Tabiś 1974]. Właśnie w Kijowie Konstanty Jelski uzyskał tak doskonałe wykształcenie przyrodnicze.

Po ukończeniu studiów został skierowany do pracy pedagogicznej w Nowogrodzie. Jednakże już w 1862 roku został, dzięki staraniom Kesslera, oddany do dyspozycji Uniwersytetu Kijowskiego, na którym powierzono mu opiekę nad gabinetem zoologicznym (jak podaje *Słownik Biologów Polskich*, w Kijowie nadal znajduje się mołdawski zielnik i kolekcja entomologiczna Jelskiego).

W 1863 roku wybuchło w Polsce Powstanie Styczniowe. Niewiele wiadomo na temat udziału Konstantego Jelskiego w przygotowaniach powstańczych. Wiadomo jednak, że sytuacja polityczna zmusiła go do szybkiego opuszczenia zaboru rosyjskiego i przekroczenia granicy rosyjsko-tureckiej w Bessarabii. W Turcji działał wówczas prężny ośrodek emigracyjny. Niektórzy z polskich uchodźców uzyskali nawet wysokie stanowiska w administracji Imperium Otomańskiego. Rustem Bey, w rzeczywistości polski emigrant o nazwisku Wolski, został wysokiej rangi urzędnikiem tureckim. Konstanty Jelski, po przekroczeniu, „wraz z grupą przemysłowców”, granicy, bez pieniędzy ani żadnych dokumentów, znalazł się w Turcji w bardzo trudnej sytuacji. Dzięki pomocy Rustem Beya szybko został zatrudniony przez rząd turecki dla realizacji projektu kartografii zasobów geologicznych tego kraju. Biurokracja zniechęciła K. Jelskiego do tej pracy, odno-

sił bowiem wrażenie, że administracja oczekuje od niego jedynie powierzchownych raportów i nie pozwala mu na przeprowadzenie poważniejszych badań naukowych. Zdecydował więc opuścić Turcję i udać się do Francji. W 1865 roku udaje mu się przyjechać do Paryża gdzie nawiązuje kontakt z firmami zajmującymi się handlem okazami przyrodniczymi „Maison Verreaux” i Deyrolle. Polscy przyrodnicy od lat współpracujący z tymi instytucjami rekomendowali Konstantego Jelskiego [Daszkiewicz 1997]. On sam marzył o wyprawie do lasów tropikalnych. Dzięki pomocy przyjaciół, pragnienie to miało się zrealizować w postaci podróży do Gujany Francuskiej, w której spędził cztery lata, zbierając okazy przyrodnicze, jednocześnie pracując w charakterze pomocnika aptekarza i nauczyciela. W 1869 roku z przyczyn pogarszającego się stanu zdrowia, jak i zgodnie z życzeniem Władysława Taczanowskiego, pragnącego uzyskać dla warszawskiego gabinetu zoologicznego okazy z innych niż Gujana części Ameryki Południowej, Jelski wyjechał do Peru.

Pierwsze lata eksploracji przyrodniczej Peru były finansowane przez Konstantego Branickiego (1824–1884), jednego z najważniejszych mecenasów polskich nauk przyrodniczych w dziewiętnastym wieku. Począwszy od 1873 roku, Jelski pracował w Limie na stanowisku przyrodnika i kustosa zbiorów przyrodniczych, Antonio Raimondiego (1824–1890), któremu władze Republiki Peru powierzyły misję przyrodniczego opisu naturalnych bogactw tego kraju [Daszkiewicz 2005]. W 1880 roku Konstanty Jelski powrócił do Polski i zamieszkał w Krakowie, pracując jako kustosz zbiorów fizjograficznych PAU. Zmarł w 1896 roku, przeżywszy 59 lat. Klepsydra przechowywana w zbiorach Instytutu Zoologii PAN w Warszawie informuje, iż 26 listopada 1896 roku zmarł w Krakowie Konstanty Jelski: „syn Michała (niegdyś wzorowego rolnika i przyrodnika urodzonego z Franciszka i Amelii z Książąt Sapiehów) i Klotyldy z Moniuszków. Została po nim wdowa, córka śp. Edmunda Korsaka, zdolna uczennica Rubinsztejna i dwoje dzieci: dziewczeczka Kostusia i chłopczyk Antosiek”.

### Geneza wspomnień z Gujany

W trakcie studiów w Kijowie, w środowisku polskich studentów, Jelski zetknął się z dwiema postaciami, które później odegrały decydującą rolę w redakcji i publikacji jego wspomnień. Adrian Baraniecki (1828–1891), lekarz, emigrant we Francji i Józef Sowiński, chemik i ksiądz, byli jego bliskimi przyjaciółmi.

Pierwszy z nich poświęcił cały swój majątek dla utworzenia Muzeum Przemysłowego w Krakowie i Wyższych Kursów dla Kobiet. W Paryżu Jelski ponownie spotkał swojego przyjaciela z lat studiów. To właśnie Adrian Baraniecki, bardzo aktywny działacz polskiej emigracji, a zarazem dobrze prosperujący lekarz, pomógł finansowo zorganizować wyjazd do Gujany. Po powrocie do Europy, Jelski wykładał historię naturalną na utworzonych przez Baranieckiego

kursach dla kobiet. Ta pionierska instytucja oświatowa skupiała wśród swoich wykładowców wiele wybitnych, szczególnie zasłużonych dla polskiej kultury i nauki postaci (Malczewski, Raciborski, Żmigrodzki, Bujwid). To właśnie Adrian Baraniecki nakłonił Jelskiego do spisania swoich wspomnień z Ameryki Południowej, w formie książki przeznaczonej dla uczennic. Do zwyczajów fundatora Wyższych Kursów dla Kobiet należało nakłanianie pracujących dla szkoły profesorów do przygotowywania książek, opartych przynajmniej częściowo na treści ich wykładów.

Jednakże Jelski nigdy nie dokończył pisania swoich wspomnień, zaprzestając pracy nad nimi na kilka lat przed śmiercią. Przyczyny zaniechania pracy nad ukończeniem książki nie są znane. Być może obciążenie zawodowymi obowiązkami, jak i czas poświęcany trójce dzieci i żonie, nie pozwoliły mu na dokończenie pracy nad rękopisem wspomnień z Gujany i z Peru? Być może to śmierć, w 1891 roku, Adriana Baranieckiego, przyczyniła się do przerwania pracy, zamówionej przez zmarłego przyjaciela?

Drugą z bliskich Jelskiemu osób, które odegrały ważną rolę dla historii gujańskich wspomnień, był Józef Sowiński. Przyjaciel z kijowskich lat studiów, odnaleziony w Krakowie, jako jeden z pierwszych docenił znaczenie wspomnień gujańskich. Po nagłej śmierci Jelskiego, Sowiński zachował rękopiśmienne notatki przyjaciela, przygotował je do wydania i całkowicie bezinteresownie opublikował na własny koszt. To dzięki Sowińskiemu praca Jelskiego nie przepadła, także dzięki niemu dysponujemy tyloma szczegółami biograficznymi, zapisanymi we wstępie do wydania.

Jelski nigdy nie ukończył redagowania wspomnień z Gujany, nigdy także nie przygotował wersji przeznaczonej do druku ani zapewne nawet nie przeczytał ponownie całości brudnopisu. Dlatego też niektóre z fragmentów wspomnień sprawiają wrażenie niedokończonych, niekiedy wręcz jedynie szkicu właściwego rozdziału. Czytając przyrodnicze opisy, należy także pamiętać, że przeznaczone one były dla młodych uczennic z Krakowa, czyli czytelników o niewielkiej wiedzy na temat przyrody tropikalnej. Pisane były ponadto wiele lat po powrocie Jelskiego do kraju. Dla ich przygotowania Jelski zmuszony był do oparcia się na swojej korespondencji z Władysławem Taczanowskim i coraz bardziej odległych wspomnieniach.

Jeszcze jeden element przemawia za tym, że pozostawione przez Jelskiego zapiski nie zostały ukończone. Jan Sztolcman (1854–1928) spędził z Jelskim cztery lata w Peru. Opublikowane przez niego wspomnienia [Sztolcman 1912] są bardzo cennym źródłem informacji biograficznych o Jelskim. Wielokrotnie Sztolcman przytacza informacje dotyczące Gujany, a opowiedziane mu przez Jelskiego. Wspomina m.in. fakt pogryzienia Jelskiego przez nietoperza wampira, jak i śmiertelny wypadek, który przytrafił się w szpitalu w Cayenne wskutek przypadkowego zassania skolopendry przez jednego z aptekarzy. Te tak wydawałoby się znaczące zdarzenia nie są cytowane przez Jelskiego. Wydaje się mało prawdopodobne, że nie umieściłby on ich w ostatecznej wersji wspomnień.

## Archiwa Konstantego Jelskiego

*Popularno-przyrodnicze opowiadania...* wraz z dokumentami związanymi głównie z Władysławem Taczanowskim z archiwów Instytutu Zoologii PAN w Warszawie były do jesieni 2006 roku, praktycznie jedynym źródłem informacji na temat pobytu Konstantego Jelskiego w Gujanie. Kilka listów Jelskiego lub z nim związanych znajduje się także w zbiorach Muzeum Raimondiego w Limie [Daszkiewicz, Tarkowski 2007a,b] i Biblioteki Polskiej w Paryżu [Daszkiewicz 2006]. Los pozostałych, związanych z Gujaną, dokumentów Konstantego Jelskiego pozostawał nieznany.

Odnalezienie w Krakowie w Archiwum Księży Misjonarzy, liczącego kilkaset dokumentów, archiwum Konstantego Jelskiego jest ważnym dla historii nauki wydarzeniem [Daszkiewicz i in. 2007a,b]. Znaczna część zachowanych dokumentów dotyczy pobytu w Gujanie Francuskiej. Zachowana dokumentacja nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, w jaki sposób dokumenty te trafiły do archiwum. Prawdopodobnie zostały one tam złożone przez Józefa Sowińskiego. Na rzecz prawdziwości tej hipotezy przemawia fakt, że brudnopis *Popularno-przyrodniczych opowiadań...* znajduje się wśród tych dokumentów. Nie można jednakże całkowicie wykluczyć hipotezy, że część archiwów trafiła tam później, np. w formie daru rodziny.

Kilkaset dokumentów z Archiwum związanych jest z pobytem Jelskiego w Gujanie. Interesujące jest podkreślenie, że zawarte w zachowanej korespondencji informacje są cennym uzupełnieniem *Popularno-przyrodniczych opowiadań...* We wspomnieniach Jelskiego odnaleźć można większość nazwisk jego korespondentów. Dzięki zachowanym listom znane są okoliczności administracyjnych starań Jelskiego o wyjazd do Gujany (np. list z Gabinetu Ministra Marynarki i Kolonii z 20 lipca 1864 roku informujący o spotkaniu z dyrektorem gabinetu), a także wiele szczegółów na temat pracy przyrodnika (np. list wysłany z Paryża 28 lutego 1866 roku z firmy E. Hartnack i G. Oberhauser na temat wyboru mikroskopu i obiektów odpowiadających potrzebom Jelskiego), listy świadczące o pomocy udzielanej Jelskiemu przez administrację kolonii (zwłaszcza z Biura Imigracji i od „pana Bagsińskiego”, urzędnika administracji penitencjarnej).

Najbardziej interesującą częścią archiwum Konstantego Jelskiego dotyczącą eksploracji Gujany Francuskiej są listy Władysława Taczanowskiego. Zachowało się w sumie 36 listów z okresu pobytu Jelskiego w Gujanie. Pierwszy z nich wysłany został z Warszawy 30 lipca 1864 roku. Taczanowski informuje, że wyjazd Jelskiego do Gujany był dla niego prawdziwym zaskoczeniem, a także wyraża chęć nawiązania współpracy, albowiem „Gabinet nasz jakkolwiek niewielkie posiada fundusze na nabywanie corocznie nowych przedmiotów [...] a milej nam nierównie będzie je nabywać od podróżujących Polaków aniżeli z handlów zagranicznych, okazy bowiem tą drogą nabywane nieznacznie większej są wartości niż te o pochodzeniu wątpliwym”. Ostatni z listów, dotyczących częściowo

jeszcze pobytu w Gujanie, wysłany został 5 lutego 1870 roku. Taczanowski informuje, że dotarł do niego pierwszy list wysłany z Limy.

Przez okres przeszło pięciu lat Władysław Taczanowski odbierał wysyłane z Gujany okazy przyrodnicze, oznaczał je, zajmował się organizowaniem finansowej strony eksploracji przyrodniczej prowadzonej przez Jelskiego, rozbudowywał w całej Europie sieć naukowych korespondentów i współpracowników badających faunę i florę francuskiej Gujany [por. Taczanowski 1874]. Przypomnijmy, że to właśnie dzięki jego wytrwałości i zdolnościom organizacyjnym połączonym z ogromną pracą w terenie, Warszawski Gabinet Zoologiczny przekształcił się z małego, prowincjonalnego zbioru faunistycznego, w jedną z najważniejszych na świecie kolekcji przyrodniczych, wyspecjalizowanych w faunie neotropikalnej.

Tematyka korespondencji obu przyrodników jest zresztą bardzo zróżnicowana. Problemy związane z oznaczeniem nadsyłanych okazów, ich konserwacją, planowaniem dalszych badań w Gujanie, stroną finansową związaną ze sprzedażą dubletów, współpracą Jelskiego i Taczanowskiego z największymi przedsiębiorstwami handlu okazami przyrodniczymi, firmą braci Verreaux oraz ich konkurentem Deyrollem, subwencjami otrzymywanymi od Konstantego Branickiego, stanowią główną problematykę listów. Sytuacja materialna Jelskiego w Gujanie była bardzo trudna. W liście wysłanym do Taczanowskiego z Iles de Salut 12 grudnia 1864 roku pisał: „gdybym miał pieniądze na spirytus, paki, baryłki, blaszanki, to bym pewnie tu uzbierał kwantum ryb i przygotował owady zebrane przed dwoma miesiącami”. Zdobyć nawet najbardziej podstawowych narzędzi pracy przyrodnika przekraczało możliwości finansowe Jelskiego. Przeprowadzenie tak szerokiej eksploracji Gujany nie byłoby możliwe bez udziału prywatnego mecenatu. Korespondencja dostarcza nowych danych na temat finansowania tych badań. Kwota 6000 franków przesyłana przez Konstantego Branickiego pozwalała Jelskiemu na poświęcenie się badaniom naukowym. Jak wysoka była owa subwencja, może świadczyć zdanie: „Verreaux mi pisał, aby zapytać kolegę, czy nie możesz dostawiać osobnych skórek pospolitych kolibrów i tangarów po 1.5 franka za sztukę” (list z 15 listopada 1868). Branicki przesyłał Jelskiemu subwencję z ogromnym taktem, zawsze załączając uznanie dla jego pracy i „piękna przesłanych do Warszawy zbiorów” (patrz np. list z Paryża, podpisany AZ z 26 stycznia 1868). To polski prywatny mecenat przyczynił się w tak znacznym stopniu do badania przyrody Gujany Francuskiej.

Każdy z listów Taczanowskiego zawiera bardzo precyzyjne porady taksidermiczne, będące zresztą często odpowiedzią na zapytania Jelskiego: „przy zdejmowaniu skóry z żółwi, gdzie się robi cięcie i jakie zachowuje ostrożności?” Jelski był zresztą przecież bardzo zręcznym preparatorem, świadczą o tym zarówno zachowane po dzień dzisiejszy w Warszawie okazy, jak i pochwały, jakich nie szczędził mu bardzo krytyczny Taczanowski, np.: „skóry ptaków są wyborne i żadnej nie potrzebują reformy” (list z 21/04/1866). W większości listów znajdu-

ją się listy oznaczonych gatunków, niekiedy obejmujące kilkadziesiąt pozycji (np. list z 15 października 1868). Korespondencja ta dostarcza zatem nieznanych, bardzo szczegółowych, informacji na temat okazów pochodzących z Gujany Francuskiej, włącznie z dokładną datą ich przybycia do Warszawy, a niekiedy nawet z historią ich zdobycia i precyzyjną lokalizacją geograficzną. W jednym tylko liście (27 wrzesień 1869) mowa jest o 39 nowych dla Gujany gatunkach ptaków.

Listy Taczanowskiego są cennym świadectwem nie tylko dla historii poznania Gujany Francuskiej, ale także i dla innych badań prowadzonych przez polskich przyrodników w różnych częściach świata. Taczanowski regularnie opisuje postępy swoich prac nad pajakami Polski (w liście z 10 listopada 1867 cytuje 210 gatunków pajaków znalezionych w okolicach Warszawy), przekazuje informacje o przesyłkach otrzymywanych od przebywającego na zesłaniu Benedykta Dybowskiego (w liście z 19 czerwca 1869 informuje Jelskiego o wysłaniu okazów 300 gatunków bajkalskich ptaków) i innych przyrodników, towarzyszy jego niedoli, m.in. Aleksandra Czekanowskiego (1833–1876) (list z 10 listopada 1865), pisze o pracach wybitnego entomologa Antoniego Wagi (1799–1890), który „podróżował po Krymie lecz lato spędzał w Białocerkwi oznaczając zebrane owad-y”. Dzieli się z Jelskim informacjami o pracach nad przygotowaniem ekspedycji do Afryki Północnej, a następnie szczegółowo informuje o jej rezultatach (list z 10 maja 1867).

Zachowane dokumenty są także cennym świadectwem warunków pracy przyrodników w rosyjskim zaborze. Listy są cenzurowane, dlatego więc Taczanowski pisze 10 października 1864 roku, że „Dybowski pojechał daleko na wschód”. W liście z 15 listopada 1866 roku proponuje, żeby Jelski pisywał listy po francusku i nie podpisywał ich swoim nazwiskiem, a informacje, które pragnąłby przekazać rodzinie, ma wysyłać do Francji lub Algierii, a Taczanowski przekaże je ustnie. Sytuację dobrze ilustruje zwierzenie Taczanowskiego: „szczęśliwy jesteś kolega, że jesteś daleko i nie patrzysz na naszą biedę i nasze upodlenie”.

Korespondencja pokazuje także, że o ile wyjazd z Gujany, głównie ze względów zdrowotnych, był częścią planów Jelskiego, to wybór Peru był przypadkowy. Jelski pragnął wyjechać do Boliwii, a Taczanowski radził mu (10 marca 1869): „Gdyby z jakichkolwiek powodów nie mogła przyjść do skutku wyprawa do Boliwii, może byłoby najlepiej puścić się do Chili, kraj to spokojny, obfity w zoologiczne przedmioty, a przy tym jest tam nasz ziomek Domejko, profesor mineralogii i Dyrektor zakładów górniczych, ma przeto ogromne w kraju stosunki i mógłby być koledze wielce użytecznym”.

Listy Taczanowskiego nie są jedynymi cennym dokumentami w archiwum Jelskiego. Odnotujmy jeszcze nieznaną korespondencję z wybitnymi przyrodnikami polskimi: botanikiem Edwardem Strasburgerem (1844–1912), entomologiem, a zarazem kuzynem i kolegą ze studiów Jelskiego, Janem Wańkowiczem (1835–1885), lekarzem i botanikiem Tytusem Chałubińskim (1820–1889) i francuskimi, a wśród nich liczne listy francuskiego malakologa, Hippolyte Crosse



(1826–1898) czy algologa Alphonse Schramma (?–1875), farmaceuty i agronoma Arthura Delteil. Crosse pisał Jelskiemu listy polecające do przedsiębiorstw handlujących okazami przyrodniczymi Deyrolle i Deshayes. To także ten przyrodnik przechowywał rzeczy Jelskiego we Francji i usiłował na jego prośbę sprzedać kolekcję muszli ze Wschodu (Turcja) „pomimo ciężkiego kryzysu w handlu okazami przyrodniczymi”. W liście z 15 września 1867 roku, informuje Jelskiego, że wysłane z Gujany przesyłki dotarły w dobrym stanie, że oznaczy i opisze nowe gatunki i zgodnie z zaleceniami Jelskiego sprzeda dublety. Prosi także o przesyłanie mięczaków z Gujany informując, że ta grupa taksonomiczna jest bardzo słabo zbadana w tym kraju i tylko dwie publikacje ukazały się jak dotychczas na jej temat. Jelski w odpowiedzi dziwił się ubóstwu gatunkowemu malakofauny Gujany. Jednakże nawet oceniane przez Jelskiego jako „skromne” zbiory z Gujany posiadały zdaniem Crosse dużą wartość naukową. W liście z 17 stycznia 1869 roku informował Jelskiego, że nadesłane z *Ile de Salut* informacje i okazy, nawet jeśli skromne, posiadają duże znaczenie dla poznania biogeografii mięczaków.

Zachowana korespondencja Jelskiego ukazuje także ważną rolę, jaką odegrały jego zbiory dla kolekcji naukowych, mniej znanych, lecz bardzo ważnych z naukowego punktu widzenia, by wspomnieć przesyłki *Elateridae* i *Buprestidae* (patrz list Taczanowskiego z 22 lutego 1865) czy też motyli dla Burmeistera i prostoskrzydłych dla Saussure (list Taczanowskiego z 3 lipca 1869).

Warto przypomnieć także mniej znaną rolę, jaką odegrał Jelski dla europejskich kolekcji botanicznych: wysyłka nasion, roślin (wysyłki dla Jerzego Aleksandrowicza (1819–1894), dyrektora warszawskiego ogrodu botanicznego, patrz np. list Taczanowskiego z 4 marca 1866, potwierdzającego odebranie przesyłki transportowanej przez statek *Jean Parmentier*, zawierającej oprócz dużej kolekcji pajęczaków i ptaków, także kolekcję żywych roślin). Dutkiewicz, z warszawskiego ogrodu botanicznego, potwierdzał (w liście z 27 listopada 1868) odbiór przesyłki storczyków, m.in. wanilii oraz kaktusów. W liście podejmował się także pośredniczenia w kontaktowaniu się z prestiżowymi firmami handlu roślin, m.in. niemiecki, Allardem i belgijskim van Houttenem. Doradzał także Jelskiemu sporządzenie zielnika storczyków i zaferowanie go Reichenbachowi w Dreźnie. Wśród korespondencji botanicznej Jelskiego na szczególną uwagę zasługują listy Strasburgera. Przesyłane były, gdy uczony ten pracował jeszcze w Warszawie, a także po jego wyjeździe do Jeny. Zarówno dla badań własnych, jak i dla potrzeb ogrodu botanicznego z Jeny, Strasburger zamawiał u Jelskiego paprotniki z Gujany (np. zamówienie gatunków z rodzajów *Lycopodia*, *Hymenophylla* i *Azolla*, list z 24 stycznia 1867).

Listy rodzinne, jak i od osób związanych z nim w czasie pobytu w Turcji, potwierdzają jego zaangażowanie w działalność patriotyczną, jak i konieczność szybkiego opuszczenia kraju w celu uniknięcia aresztowania i rosyjskich represji (np. list do siostry datowany 11 czerwca 1865, w którym opisuje ucieczkę przez turecką granicę).

## Znaczenie gujańskich dokumentów Jelskiego dla współczesnej nauki

Wspomnienia i dokumenty z archiwum Konstantego Jelskiego są unikalnym świadectwem dla historii Francuskiej Gujany. Ich znaczenie nie ogranicza się wyłącznie do doskonałego opisu terenowej pracy przyrodnika w Ameryce Południowej w drugiej połowie XIX wieku. To także interesujący opis życia francuskiej kolonii, jej rolnictwa, administracji, mieszkańców, a nawet karnych kolonii, albowiem Gujana była najważniejszym z miejsc zesłania francuskich więźniów. Warto dodać, że wartość relacji Jelskiego zwiększa fakt, że podobnych świadectw istnieje w historiografii Gujany bardzo niewiele. W przypadku Jelskiego chodzi w dodatku o obserwatora niezależnego, nie będącego ani mieszkańcem kolonii, ani urzędnikiem administracji. Jest to zatem cenne źródło także dla historyków, dodajmy – zupełnie jak dotychczas nie wykorzystane, głównie z racji bariery językowej.

Jelski odegrał kluczową rolę w utworzeniu neotropikalnych kolekcji przyrodniczych, zwłaszcza zoologicznych. Dzięki *Popularno-przyrodniczym opowiadaniom...* oraz korespondencji z archiwum, kolekcje te posiadają unikalną dokumentację. Jest to tym cenniejsze, że znaczna część zbiorów Jelskiego uległa zniszczeniu, rozproszeniu lub los ich pozostaje nieznany. Jak bardzo zbiory Jelskiego pozostają nieznanymi i niewykorzystanymi może świadczyć fakt, że jedne z najbogatszych w historii zbiorów ornitologicznych Gujany Francuskiej nie są ani razu cytowane w monograficznym opracowaniu awifauny tego kraju, a pytani przez autorów specjaliści fauny Gujany reagowali ze zdziwieniem na informacje o istnieniu tak bogatych, gujańskich zbiorów przyrodniczych poza granicami Francji.

Znaczenie owych dokumentów nie ogranicza się do dokumentacji przyrodniczych zbiorów czy też historycznego opisu ich powstawania. Wspomnienia Jelskiego są nadal bardzo cennym materiałem warsztatu pracy przyrodnika w Gujanie. Jako przykład możemy zacytować cytowanie przez Jelskiego faetona białosternego *Phaeton aethereus* z wyspy Grand Connétable. Uprzednio specjaliści, zarówno w opracowaniach awifauny, jak i w propozycjach programów reintrodukcyjnych, zastanawiali się nad historyczną obecnością tego gatunku w Gujanie Francuskiej. Podawano w wątpliwość wiarygodność jedyne datującego się z przełomu osiemnastego i dziewiętnastego wieku świadectwa *Ogier Gombaudo*. Analiza tekstu Jelskiego pozwoliła autorom na potwierdzenie historycznej obecności gatunku w Gujanie, a nawet na odnalezienie okazów przysłanych przez Jelskiego, znajdujących się w zbiorach zoologicznych PAN [Daszkiewicz, de Massary 2006].

Autorzy mają nadzieję, że opublikowanie francuskojęzycznej, komentowanej wersji wspomnień Jelskiego z Gujany Francuskiej pozwoli także na pełniejsze wykorzystanie historycznych kolekcji przyrodniczych.

## Literatura

- Daszkiewicz P., *Quelques remarques sur l'Ornithologie du Pérou-la première monographie de la zoologie néotropicale*, *Organon* (2005) 34: 73–96.
- Daszkiewicz P., *List Konstantego Jelskiego do Władysława Laskowicza – interesujący dokument dla historii polskich badań przyrodniczych końca dziewiętnastego wieku*, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* (2006) 51: 173–177.
- Daszkiewicz, P., *W cieniu Maison Verreaux: Paryż polskich przyrodników-kolekcjonerów*, Neriton, Warszawa 1997.
- Daszkiewicz, P., Massary de, J.C., *Overlooked historical testimony as to the presence of Red-billed Tropicbird *Phaeton aethereus* in French Guiana*, *Bull British Ornithologist Club* (2006): 71–72.
- Daszkiewicz P., Tarkowski R., *Nowe dane dotyczące związków Antonio Raimondiego (1824–1890) z polskimi uczonymi i inżynierami oraz udziału Polaków w geologicznym opisie Peru*, *Czasopismo Geograficzne* (2007a) 1–2: 121–130.
- Daszkiewicz P., Tarkowski R., *Antonio Raimondi (1824–1890) w korespondencji polskich przyrodników Konstantego Jelskiego, Władysława Taczanowskiego i Jana Sztolcmana*, *Polskie badania środowiska przyrodniczo-kulturowego w Ameryce Łacińskiej*. Kraków 28–30 maj 2007, Materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej. Instytut Botaniki im. W. Szafera PAN (2007b): 69–70.
- Daszkiewicz P., Tarkowski R., Massary de, J.-Ch., *Nowe dane na temat eksploracji przyrodniczej Gujany Francuskiej w świetle zachowanej korespondencji Konstantego Jelskiego (1837–1896)*, *Polskie badania środowiska przyrodniczo-kulturowego w Ameryce Łacińskiej*. Kraków 28–30 maj 2007, Materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej. Instytut Botaniki im. W. Szafera PAN (2007a): 44–45.
- Daszkiewicz P., Tarkowski R., Massary de, J.-Ch., *A few observations concerning the notes of Konstanty Jelski (1837–1896) in the context of the history of dendrology in French Guiana*, *Rocznik Dendrologiczny* (2007b) 55: 17–24.
- Jelski K., *Popularno-przyrodnicze opowiadania z pobytu w Gujanie francuskiej i po części w Peru (1865–1871)*. Kraków 1898.
- Jelski K., *Les histoires naturalistes populaires d'un séjour en Guyane française et en partie au Pérou (1865–1871). Choix (traduction et élaboration scientifique par Piotr Daszkiewicz, Jean-Christophe de Massary et Radosław Tarkowski*, Wydawnictwo Akademii Pedagogicznej, Kraków 2007.
- Kożuchowski J., *Kijowski okres (1856–1863) w życiu Konstantego Jelskiego*, *Memorabilia Zoologica*. Ossolineum, Wydawnictwo PAN, Wrocław – Warszawa 1961.
- Sztolcman J., *Peru. Wspomnienia z podróży z mapą*, T. 1–2, Gebethner i Wolff. Warszawa 1912.
- Tabiś J., *Polacy na Uniwersytecie Kijowskim 1834–1863*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1974.
- Taczanowski L., *Liste des oiseaux recueillis par M. Constantin Jelski dans la partie centrale du Pérou occidental*, *Proceedings of the Zoological Society of London*, november 3, 1874: 501–565.
- Tostain et al., *Oiseaux de Guyane, Société d'études ornithologiques*, Brunoy 1992.

Vuilleumier, F., *Perspectives in Ornithology Neotropical Ornithology, Then and Now*. The Auk. (2003) 120 (3): 577–590.

Wąsowska M., Wiszniewska-Ślepińska G., *The History of the Collection of Neotropical Fauna in the Museum and Institute of Zoology PAS. Until 1939*, Bulletin of the Museum and Institute of Zoology PAS, n° 1, supplement to Annales Zoologici (1996): 29–34.

### Abstract

## **Konstanty Jelski (1837–1896) and his activity in natural science domain Documents of the K. Jelski's archive – a unique material for history of natural sciences in French Guiana**

Activities of Konstanty Jelski (1837–1896) – a voyager, naturalist and researcher of South American fauna have been reminded. His life has been presented, reasons to leave for South America have been brought forth, finally his stay in French Guiana and Peru, as well as his position as a curator of a physiographic collection at the PAU have been presented. It has been referred to the authors' translation into French of the K. Jelski's book (2007): *Popular natural stories on sojourn in French Guiana and, partly, in Peru (1865–1871)*, to the part concerning French Guiana, which has been provided with scientific commentary, index of geographic and taxonomic names, and index of people. Origin of K. Jelski's memories of Guiane has been presented together with the role of A. Baraniecki and priest J. Sowiński played in the memories edition and publication, which in practice has been the only source of information about Jelski's stay in Guiana so far. Memories and documents of the K. Jelski's archive are a unique testimony for the French Guiana history, an interesting description of a French colony life style, still remaining a very precious material on work techniques of a naturalist in Guiana.